

## List do redaktora

(zamiast wstępu)

*Potrzeba mi tylko pracy, chleba i  
szerokich łóżek,  
i oddalenia od żydowskich poetów*  
(Mosze Nadir)

Szanowny Redaktorze,  
Głęboko zmieszana,  
przesyłam panu receptę na wiersz  
dla młodych pisarzy i żydowskich poetów.

Powiada Pan,  
że porady  
nie są Pańskie  
ale ich źródło – najlepsze.  
Zaleca się w nich:  
„Pracę” – przecież mam  
zawsze pełne ręce i dni.  
„Chleb” – jest chleb,  
I jest apetyt.  
„Szerokie łóżka” – słusznie, samotność  
potrzebuje przecież  
coraz więcej miejsca – czy to moja,  
czy we dwoje.  
„I oddalenia od żydowskich poetów”-  
Daję Panu, kolego redaktorze,  
słowo honoru  
na zawsze  
żadnego poety nie widzieć, nie słuchać.  
Proszę wybaczyć,  
widzi Pan przecież sam,  
bez tych porad  
tak postępuję.  
I jest mi przyjemnie.  
Tak!  
Z powodu chleba. Łóżka. Dni pracy.  
Wiedzy,  
Że gdzieś daleko  
Poeci siedzą do późna w nocy –  
I poeć.

ווילדע צייג (1976)

’š

’  
”  
( )

:

.

.

.

:

’ ” ”

.

” ”

,

” ”

.

:

” ”

,

:

.

,

,

,

.

.

!

.

.

,

...

Ale moje wiersze...

Ratunku,  
Moje wiersze stają się swoje.  
Jest im to obojętne.  
Jaka praca?  
Jakie znów łóżka?  
Rozpieszczone  
Dziki  
Umorusane  
Szczekają na wszystkich  
I nie chcą do mnie przyjść.  
Nie mogą zrezygnować  
Z księżycyca.  
Nie przemilczą  
Nocy.

Pytam więc Pana:  
Jeśli one nawet usłuchają  
mojego gwizdnięcia -  
jak wpuszczać coś takiego  
(z błotem, nieusłuchane  
Łapy, pysk i brzuch)  
do mieszkania?  
Dopuszczać do stołu?

Drogi kolego redaktorze,  
Przepraszam,  
Muszę mieć inną propozycję,  
Prywatny anty-plan.  
Oczekuję  
Pańskiej odpowiedzi  
Z poważaniem  
Ruchl Fiszman

---

*Thum. Bella Szwareman-Czarnota, 2014*

